

Игорь Бабулин, *Смоленский поход и битва при Шепелевичих 1654 года*, Москва 2018, Русские Витязи, ss. 228, Ратное дело

Wojna lat 1654–1667, która była najdłuższym konfliktem zbrojnym pomiędzy Rzeczpospolitą Obojga Narodów a Państwem Moskiewskim w epoce nowożytnej i wpłynęła znacząco na zmianę układu sił w tej części Europy, cieszy się obecnie coraz większym zainteresowaniem polskich historyków. Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat powstały syntezy poświęcone pierwszemu etapowi walk, jak też działaniom militarnym, mającym miejsce w 1660 r.<sup>1</sup> Doczekaliśmy się również biografii dwóch dowódców litewskich, biorących aktywny udział w bojach z wojskami carskimi<sup>2</sup>. Ponadto w kilkudziesięciu artykułach naukowych (Konrada Bobiatyńskiego, Krzysztofa Kossarzeckiego, Andrzeja A. Majewskiego, Jacka Płosińskiego, Andrzeja Rachuby) poddane analizie zostały poszczególne aspekty tego konfliktu — zarówno natury politycznej, jak i wojskowej.

Postęp badań w polskiej historiografii spotkał się z rezonansem ze strony rosyjskich historyków wojskowości nowożytnej. Jeszcze do niedawna podstawowym opracowaniem na ten temat była książka sowieckiego badacza Aleksandra Malcewa (Aleksandr Mal'cev), oparta co prawda na obszernej, ale mocno jednostronnej bazie źródłowej i niespełniająca dzisiaj podstawowych wymagań metodologicznych<sup>3</sup>. Na szczęście w ostatnich latach pojawiło się wiele nowych studiów, których autorzy odnieśli się do wyników badań polskich kolegów, jak też przedstawili własne interpretacje wielu zagadnień, co ważne — po przeprowadzeniu szeroko zakrojonych i rzetelnych kwerend w archiwach rosyjskich.

Wśród prac, które ukazały się w ramach cenionej serii *Ratnoe delo*, na szczególną uwagę zasługuje książka Igora Borysowicza Babulina (Igor' Borisovič

<sup>1</sup> K. Bobiatyński, *Od Smoleńska do Wilna. Wojna Rzeczypospolitej z Moskwą 1654–1655*, Zabrze 2004 (tłumaczenie na język białoruski: *Ад Смаленску да Вільні. Вайна Рэчы Паспалітай з Масковіяў (1654–1655 гг.)*, wyd. 1: Мінск 2008, wyd. 2: Вільня–Беласток 2011, wyd. 3: Смаленск 2014); K. Kossarzecki, *Kampania roku 1660 na Litwie*, Zabrze 2005 (tłumaczenie na język białoruski: *Кампанія 1660 году ў Літве*, Мінск 2011).

<sup>2</sup> K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac — wojewoda wileński, hetman wielki litewski. Działalność polityczno-wojskowa*, Warszawa 2008; A.A. Majewski, *Aleksander Hilary Połubiński (1626–1679). Marszałek wielki litewski*, Warszawa 2017.

<sup>3</sup> А.Н. Мальцев, *Россия и Белоруссия в середине XVII века*, Москва 1974.

Babulin), poświęcona kampanii 1654 r. na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego. Autor zalicza się do grona wyróżniających się badaczy wojskowości moskiewskiej XVI–XVII w. W 2013 r. obronił w Instytucie Historii Rosyjskiej Akademii Nauk pracę doktorską, której tematem były działania militarne na Ukrainie podczas hetmanatu Iwana Wyhowskiego (Ivan Vigovs'kij) (w latach 1658–1659). W jego dorobku w sumie znajduje się ponad 20 naukowych publikacji, poświęconych historii sił zbrojnych i konfliktów militarnych w czasie panowania cara Aleksego Michajłowicza.

Już na wstępie należy zaznaczyć, iż podstawę źródłową książki Babulina stanowią głównie materiały rękopiśmienne, przechowywane w Rosyjskim Państwowym Archiwum Akt Dawnych w Moskwie (RGADA). W zdecydowanej większości są to źródła, które dotychczas nie funkcjonowały w obiegu naukowym i oczywiście nie były również znane polskim historykom. Autor przede wszystkim wykorzystał bardzo bogatą dokumentację fondu 210 („Razrădnyj prikaz”). Dzięki temu udało mu się ustalić liczebność oraz szczegółowo odtworzyć skład i organizację sił moskiewskich podczas kampanii 1654 r., a przez to zweryfikować wiele błędnych albo niedokładnych informacji, powtarzanych od dawna zarówno w rosyjskiej, jak i polskiej historiografii. W zespole tym znajdują się również tak cenne źródła, jak rejestry strat oddziałów moskiewskich czy też spisy jeńców litewskich, wziętych do niewoli na polach bitew albo też po kapitulacji kolejnych twierdz. Poza tym Autor sięgnął również do materiałów kilku innych prikazów moskiewskich — zachowanych w fondach: 27 („Prikaz Tajnyh del”), 79 („Snošeniă Rossii s Połšej”) i 143 („Aptekarskij prikaz”).

Wymieniając zalety recenzowanej pracy, trzeba też podkreślić, iż Babulin przeprowadził studia terenowe, jak również gruntownie przebadał dostępne źródła kartograficzne, dotyczące teatru działań wojennych. Pozwoliło to na doprecyzowanie lokalizacji pól najważniejszych bitew pomiędzy wojskami moskiewskimi i litewskimi, a szczególną wartość mają ustalenia dotyczące miejsca starcia nad rzeczką Kołodną koło Smoleńska (4/5 VII 1654), jak również bitwy pod Szepielewiczami (24 VIII 1654). Autor przekonywająco udowodnił, iż w wyniku nieprawidłowej interpretacji tekstu źródłowego przez dziewiętnastowiecznych badaczy (Edwarda Kotłubaja, Ludwika Kubalę) do narracji historiograficznej trafiło kilka błędnych nazw geograficznych. Nowa Woda pod Smoleńskiem, gdzie miało dojść do starcia podjazdu litewskiego Hermana Ganskopfa z awangardą wojsk carskich dowodzoną przez Nikitę Odojewskiego, to Bogdanowa Okolica (s. 63). Natomiast przeprawa pod Cercami — rzekome miejsce ostatecznego rozbicia Litwinów podczas ucieczki spod Szepielewicz, to zapewne Charczyce nad rzeczką Brusiatą (s. 138).

Niestety dużo gorzej trzeba ocenić stopień wykorzystania przez Babulina źródeł polskich i litewskich, jak też literatury przedmiotu. Autor nie przeprowadził żadnej kwerendy poza Moskwą, co więcej — nie sięgnął nawet do dostępnych na miejscu poloników. Należy zaznaczyć, iż ważne materiały do tej tematyki można znaleźć w RGADA w spuściźnie pojezuickiej (fond 1603), a przede wszystkim

w księgach wpisów Metryki Litewskiej (fond 389)<sup>4</sup>. Babulin dotarł jedynie do dosyć wąskiej bazy źródeł drukowanych w języku polskim, które w większości zostały wprowadzone do obiegu naukowego jeszcze w XIX w. Lepiej wygląda znajomość literatury przedmiotu, choć i tutaj można dostrzec poważne luki. Widać, iż Autor dosyć dobrze zna stan badań polskiej historiografii sprzed mniej więcej dekady i często nie powołuje się na prace prezentujące najnowsze ustalenia. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż recenzowana praca mogłaby szczególnie wiele zyskać, gdyby sięgnięto po rękopisy przechowywane w Wilnie<sup>5</sup>, Rydze<sup>6</sup>, Berlinie<sup>7</sup> i Sankt Petersburgu<sup>8</sup>, a także w Bibliotece Narodowej w Warszawie<sup>9</sup>, ciągle w stopniu niedostatecznym przeanalizowane przez historyków.

Książka Babulina składa się z 14 rozdziałów. W rozdziale pierwszym Autor krótko przedstawił genezę wojny, podkreślając, iż głównym celem cara było odzyskanie Smoleńska, a nie przyłączenie Ukrainy (s. 6–7, 10). Rozdział drugi zawiera omówienie stanu badań rosyjskiej i polskiej historiografii, jak również charakterystykę bazy źródłowej. Dwa kolejne to opisy wojskowości obydwu stron konfliktu. Pierwszy z nich niewątpliwie bardzo dużo wnosi do stanu wiedzy na temat gruntownych reform sił zbrojnych Państwa Moskiewskiego w połowie XVII w. (rozbudowa pułków „nowego stroju”) i oparty jest na najnowszej literaturze przedmiotu. Ukazany w książce obraz wojskowości litewskiej należy uznać za poprawny, choć Babulin nie skorzystał z podstawowych prac Andrzeja Rachuby i Henryka Wisnera<sup>10</sup>.

Być może dlatego pojawiają się tutaj pewne błędy i uproszczenia. Warto zwrócić uwagę, iż w 1654 r. w Koronie nie było już od dwóch lat wojsk kwarcianych (s. 29). Nie jest prawdą, iż podczas tego konfliktu chorągwie powiatowe

<sup>4</sup> Trudno też wytłumaczyć pominięcie wydanej drukiem księgi metryki z tego okresu: zob. *Metryka Litewska. Księga wpisów nr 131*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 2001.

<sup>5</sup> Przede wszystkim księgi komisji wojskowo-skarbowych, zawierające wykazy jednostek komputowej armii litewskiej z 1654 r. (LVIA, fondas SA, nr 3414, 4106, 4107), jak również księgi trybunalskie, w których oblatowano wiele testamentów uczestników walk z tego roku, zawierających sporo ciekawych szczegółów na temat przebiegu działań militarnych (ibidem, nr 1–26).

<sup>6</sup> Relacje pisane z frontu litewskiego dla księcia Kurlandii Jakuba Kettlera (Latvijas Valsts Vēstures arhivs, fondas 554, apr. 1, nr 486).

<sup>7</sup> Awizy wojskowe z Litwy z lat 1654–1655, Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin — Dahlem, Rep. 9 Polen, nr 3e.

<sup>8</sup> Dokumenty z archiwum Obuchowiczów (Российская национальная библиотека, F IV Pol., nr 48), dotyczące obrony Smoleńska.

<sup>9</sup> Fragment archiwum podkanclerzego lit. Kazimierza Leona Sapiehy, w tym m.in. kilkadziesiąt listów najważniejszych dygnitarzy litewskich z 1654 r. (BN, Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, 1795, teka III; BN akcesja 6564).

<sup>10</sup> A. Rachuba, *Siły zbrojne Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVII wieku*, „Przegląd Wschodni” 3, 1994, 3; H. Wisner, *Wojsko litewskie 1 połowy XVII wieku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, cz. 1: 19, 1973, cz. 2: 20, 1976, cz. 3: 21, 1978 (w formie skróconej *Rzeczpospolita Wazów*, cz. 2: *Wojsko Wielkiego Księstwa Litewskiego, dyplomacja, varia*, Warszawa 2004, s. 9–215).

służyły głównie do obrony lokalnej, a tylko rzadko wspomagały armię zaciężną (s. 31). Warto by też uściślić, iż mianem pancernych w tym okresie nazywano tylko jednostki kozackie hetmanów litewskich, a nie wszystkie lepiej wyekwipowane oddziały tego typu. Lekka jazda litewska od końca lat sześćdziesiątych XVII w. nie występuje tylko jako pancerna, a chorągwie kozackie wcale nie znikają wtedy z komputu, choć występują w znacznie mniejszej liczbie (s. 34–35). Nie należy już w 1654 r. zaliczać Paców do litewskiej magnaterii, gdyż rodzina ta dopiero kilka lat później zaczęła wzmacniać swoją pozycję polityczną, co przyniosło poprawę statusu majątkowego i awans do ścisłej elity władzy (s. 37).

Kolejne rozdziały książki poświęcone zostały najważniejszym etapom działań militarnych na Litwie w 1654 r., począwszy od wymarszu sił moskiewskich pod Smoleńsk, a skończywszy na oblężeniu Dubrowny — niewielkiej twierdzy prywatnej Hlebowiczów, która skapitulowała dopiero 22 października.

Największą wartość merytoryczną mają niewątpliwie wywody na temat liczebności oraz składu poszczególnych armii carskich. Babulin udowodnił, iż Malcew mylnie zinterpretował zapis źródłowy, mający według tego badacza świadczyć, iż w centralnej grupie wojsk moskiewskich atakującej Smoleńsk było 41,4 tys. żołnierzy (s. 41)<sup>11</sup>. Dokładna analiza bardzo rozproszonego materiału doprowadziła jednak Autora do podobnych szacunków (s. 41–45). Jego zdaniem pod komendą Aleksego Michajłowicza znajdowało się ogółem ok. 40 tys. żołnierzy, zgrupowanych w czterech pułkach: gosudariów (20 tys.), wielkim (9,1 tys.), przednim (6 tys.) i strażniczym (5,1 tys.). Za duże osiągnięcie należy również uznać szczegółową rekonstrukcję składu armii Jakowa Czerkasskiego (Âkov Čerkasskij), która 12 sierpnia starła się z Litwinami pod Szklowem. Jak ustalił Babulin, siły moskiewskie, które dotarły na pole bitwy, mogły liczyć ok. 12 tys. żołnierzy, a ogółem spod Smoleńska przeciwko Januszowi Radziwiłłowi wyruszyło nawet o 5 tys. ludzi więcej (s. 103–112)<sup>12</sup>. Autor zatem przekonywająco wykazał, iż armia Czerkasskiego była mniej więcej dwukrotnie liczniejsza niż sądzili rosyjscy historycy, oceniający, że w tej grupie wojsk było zaledwie ok. 6,5 tys. ludzi.

Ustalenia rosyjskiego badacza znacznie poszerzają stan wiedzy również na temat najważniejszego starcia kampanii 1654 r. — bitwy pod Szepielewiczami (24 sierpnia). Pomimo wątej bazy źródłowej, Babulinowi udało się odtworzyć stan i organizację armii Aleksego Trubeckiego (Aleksej Trubeckoj). Na początku działań militarnych miała ona liczyć 17,7 tys. żołnierzy, w tym aż 13,2 tys. „nowego stroju” (s. 46–48). Trubecki poniósł pewne straty bojowe podczas oblężenia

<sup>11</sup> W rzeczywistości w zestawieniu tym widniała liczba 14,4 tys., oznaczająca liczebność jednostek „nowego stroju” w gosudariów pułku.

<sup>12</sup> W ostatnich polskich badaniach siły te szacowano nawet nieco niżej — na 9–10 tys. żołnierzy biorących udział w bitwie i 12 tys. wysłanych spod Smoleńska (K. Bobiartyński, *Bitwa pod Szklowem (12 sierpnia 1654 r.) — pytania i kontrowersje*, w: *Od Grunwaldu do Bzury — bitwy i boje polskie na przestrzeni dziejów*, red. J. Jędrusiak, D. Koresz, J. Maroń, K. Widziński, Wrocław 2012, s. 100–103 (Wrocławskie Studia z Historii Wojskowości, t. 1). Co ciekawe, choć Babulin zna ten artykuł, powołuje się na wcześniejsze opracowania polskich historyków, podając znacznie wyższe liczby (ok. 20 tys.).

Mścislawia, ale po otrzymaniu posiłków ze strony Czerkasskiego (tysiąc rajtarii) mógł mieć pod swoją komendą w drugiej połowie sierpnia ok. 18 tys. ludzi (s. 129). Należy też zgodzić się z opinią Autora, iż bitwa ta była pierwszym spektakularnym sukcesem zmodernizowanej armii carskiej (a zarazem pierwszym zwycięstwem Moskwy w polu od 1612 r.), starającej się walczyć na wzór zachodnioeuropejski — przy wykorzystaniu szyku bojowego ustawionego w dwie albo trzy linie, jak również współdziałaniu piechoty z kawalerią oraz pikinierów z muszkietierami. Ostateczną klęskę Litwinom zadano jednak dzięki zastosowaniu tradycyjnej taktyki — pościgu jazdy za pokonanym przeciwnikiem (s. 130–131, 144). Niewątpliwą zasługą Autora jest także zweryfikowanie wielu błędnych hipotez na temat tej bitwy, jakie funkcjonowały dotąd w rosyjskiej historiografii, rekonstrukcja poszczególnych faz starcia, a następnie przebiegu pogoni za oddziałami litewskimi, a wreszcie wprowadzenie do obiegu naukowego nieznanych dotąd źródeł na temat strat poniesionych przez armię Trubeckiego (s. 122–123, 141).

Natomiast bardzo duże wątpliwości budzą ustalenia Babulina dotyczące liczebności armii litewskiej na poszczególnych etapach kampanii 1654 r. Za podstawę swoich badań przyjął on spis (komput) wojska litewskiego, dobrze znany w historiografii i wprowadzony do obiegu naukowego jeszcze w XIX w.<sup>13</sup> Ponadto wykorzystał znajdujące się w moskiewskim archiwum zeznania jeńców litewskich (tzw. konfesaty). Choć Autor zastrzega, iż akurat z tego typu źródeł należy korzystać ostrożnie, to trudno nie zauważyć, iż czasami z chęcią sięga po zawarte w nich dane, aby uzasadniać swoje hipotezy, znacznie zawyżając stany armii litewskiej i przez to zmniejszając ogromną dysproporcję pomiędzy siłami obu stron konfliktu w kluczowych bataliach kampanii 1654 r.<sup>14</sup>

Trzeba zresztą zwrócić uwagę, iż Babulin posługuje się zupełnie inną metodą badawczą, niż polscy historycy wojskowości, którzy szukają przede wszystkim potwierdzenia źródłowego udziału danych jednostek albo ich dowódców w konkretnych działaniach militarnych. Natomiast rosyjski badacz uznaje, iż wszystkie oddziały, co do których nie ma wzmianek, aby były obecne na innych odcinkach frontu, powinny znajdować się w składzie głównych sił litewskich. Uzyskuje w ten sposób — jak podkreśla — potencjalnie maksymalną liczebność wojska, która jednak w dalszych wywodach szybko staje się liczebnością faktyczną. I tak przyjmuje on, że 12 sierpnia pod Szklowem Janusz Radziwiłł miał pod swoją komendą aż 5 tys. żołnierzy (s. 101, 109, 112), a 12 dni później pod Szepielewiczami — już 8,3 tys.! (s. 132–134). Oczywiście, analizując tylko te dwa zestawienia, łatwo w nich znaleźć sprzeczności logiczne. Skoro Litwini mieli

<sup>13</sup> BPAU-PANKr 1404/III, s. 134–137, druk: K. Bobiatyński, *Od Smoleńska do Wilna*, s. 233–236.

<sup>14</sup> Choć z drugiej strony tego typu doniesienia (jak również spisy jeńców) mogą zawierać ciekawe szczegóły na temat obecności w obozie niektórych oddziałów, pozwalając np. na zidentyfikowanie kilku dodatkowych chorągwi biorących udział w dwóch głównych bataliach kampanii 1654 r.

utracić w pierwszej z bitew w zabitych i rannych ok. 700 ludzi, a nic nie wiadomo, aby przed 24 sierpnia wzmocniło ich więcej niż 2,5 tys. żołnierzy, to już tylko z tego wyliczenia wynika, iż siły Radziwiłła bez żadnych podstaw zostały zawyżone o co najmniej 1,5 tys. ludzi.

Co więcej, Babulin pisze czasami o oddziałach, które w rzeczywistości nigdy nie istniały! Ponieważ Jan Mierzeński, klient i bliski współpracownik Janusza Radziwiłła, jest autorem jednej z bardziej dokładnych relacji na temat bitwy pod Szepielewiczami, historyk ten uznał, iż musiał być nie tylko jej uczestnikiem, lecz również oficerem armii litewskiej i zrobił z niego rotmistrza chorągwi kozackiej, walczącego także pod Szklowem (s. 134, 218). Kompania piechoty niemieckiej Jana Ottenhauza nie mogła brać udziału w bitwie pod Szklowem, gdyż włączona została do regimentu hetmana wielkiego, który dołączył do głównych sił dzień po tej batalii. Podobnie jest z chorągwiami kozackimi Lwa Pogirskiego i Jana Romanowskiego, wysłanymi w tym czasie w rejon Homla<sup>15</sup>. Trudno sądzić, aby w tej batalii uczestniczyły kompanie rajtarii Teodora Szwarcoffa i Ernesta Jana Korffa, niewystępujące w rejestrach strat jednostek tego typu<sup>16</sup>. Podobnych wątpliwości możemy zresztą wymienić zdecydowanie więcej.

Również szacunki strat muszą budzić obiekcje. Przykładowo, Autor ocenia — na podstawie szacunkowych danych — iż pod Szklowem strona moskiewska utraciła 300, a litewska — 200 zabitych, choć przyznaje, iż bitwa zakończyła się zwycięstwem taktycznym Radziwiłła, który gonił pobitego przeciwnika na przestrzeni kilku kilometrów (s. 115, 118). Od razu nasuwa się pytanie, czy w swoich raportach dla cara Czerkasski nie próbował przedstawić „ubarwionego” obrazu rzeczywistości. Sam Babulin przyznaje, iż przez pięć dni zwlekał on z wysłaniem raportu o bitwie i dopiero po stwierdzeniu, iż Litwini wycofują się na zachód, przedstawił ją jako swój sukces (s. 112)! Czy przypadkiem jest, iż nie zachował się rejestr jego oddziałów po generalnym przeglądzie z 20 sierpnia i czy można mówić, iż ta grupa wojsk zachowała pełną zdolność bojową, skoro po bitwie została skierowana do oblężenia Dubrowny (z którym zresztą nie była w stanie sobie poradzić), a do dalszych działań polowych w składzie armii Trubeckiego odkomenderowano tylko tysiąc rajtarów (s. 113)? Dodajmy wreszcie, że niedostateczna znajomość źródeł litewskich powoduje, iż bazując na przekazach moskiewskich Babulin często przedwcześnie „uśmierca” kilku litewskich dowódców. Przykładowo, Herman Ganskopf i Jan Ottenhauz nie poległ pod Szepielewiczami (s. 70, 134), gdyż pierwszy z nich zmarł w 1655 r., zapewne w następstwie ran odniesionych podczas walk pod Mohylewem, a drugi zakończył życie dopiero w czasie potopu.

Należy podkreślić, iż przy opisie działań militarnych Autor z reguły rzetelnie analizuje dostępne źródła, jak również odnosi się do stanu badań i opinii wyrażanych w rosyjskiej i polskiej historiografii. Nie sposób jednak nie ulec

<sup>15</sup> ANK, Zbiór Rusieckich 70, s. 129.

<sup>16</sup> ANK, Pinocciana 7, „Regestr pobitych i postrzelonych i potłuczonych w potrzebie pod Szklowem die 12 VIII 1654”, s. 1157–1158.

wrażeniu, iż w przypadkach, gdy nie ma dostępu do relacji strony przeciwnej, albo zna ją tylko z literatury przedmiotu, przyjmuje zawsze optykę źródeł moskiewskich. Trzeba mimo wszystko od razu zaznaczyć, iż Babulin tylko kilka razy posługuje się taką osobliwą „metodą badawczą”, co i tak pozytywnie wyróżnia go na tle innych współczesnych rosyjskich historyków wojskowości, zajmujących się epoką nowożytną.

Na przykład przy opisie oblężenia Dubrowny Autor przesądza, iż był tylko jeden szturm na miasto, nie próbując się nawet odnieść do zawierającego inną wersję wydarzeń testamentu dowodzącego obroną miecznika mińskiego Aleksandra Kazimierza Józefowicza Hlebickiego<sup>17</sup>. Autor dezawuuje też m.in. litewskie świadectwa o złamaniu przez Moskwę warunków kapitulacji Dubrowny i Hor (s. 175–176)<sup>18</sup>.

Najwięcej wątpliwości musi jednak budzić interpretacja wydarzeń, do jakich doszło podczas szturmów wojsk carskich na Mścisław. Autor przytacza opinię sowieckiego historyka Łaurencija S. Abecedarskiego (Лаўрэнцiя Абèцèдарскагi), iż nazywanie ich w polskiej historiografii „rzezią Trubeckiego” jest nieuprawnione i nie ma pokrycia w faktach. Niemniej niemal wszystkie przytoczone przez niego relacje świadków, jak też badania archeologiczne i źródła ikonograficzne wyraźnie potwierdzają, że w lipcu 1654 r. spalona została duża część umocnień i zabudowy, a większość mieszkańców straciła życie, aczkolwiek liczba ofiar z pewnością była znacznie zawyżana. Pomimo tego Babulin ciągle nie rozstrzyga tego problemu, asekurując się brakiem raportów strony moskiewskiej. Przekonuje również, że po zdobyciu miasta nie doszło do rzezi bezbronných jeńców, którzy zostali wywiezieni w głąb Moskwy. W konkluzji stwierdza, iż właściwie to obrońcy ponoszą winę za swój los, gdyż znając prawa wojny, powinni przewidzieć, co ich czeka, jeśli odmówią dobrowolnej kapitulacji i stawią zbrojny opór (s. 79–80).

Pomimo dostrzeżonych braków źródłowych, jak też krytycznych uwag na temat metodologii badań zastosowanej przez Autora, nie ulega wątpliwości, iż książka Igora Babulina znacznie poszerza stan wiedzy na temat wojny lat 1654–1667 i stanie się ważną lekturą dla wszystkich historyków zajmujących się tym konfliktem. Niezaprzeczalną zasługą Autora jest wprowadzenie do obiegu naukowego wielu nieznanych dotąd cennych źródeł archiwalnych, pokazujących zarówno skalę wysiłku mobilizacyjnego Państwa Moskiewskiego, jak i zawierających szereg niezwykle cennych szczegółów na temat przebiegu działań militarnych.

Konrad Bobiatyński  
(Warszawa)

<sup>17</sup> RGADA, fond 389, nr 135, s. 535–550 („będąc w ciężkim oblężeniu przez czas nie mały, dawałem odpór nieprzyjacielowi, a nie mając niskąd ratunku, po wielką gwałtownych szturmach [wyróżnienie — K.B.], za wielką nawałnością nieprzyjacielską, straciwszy już w zamku niemało ludzi, dla różnych niedostatków do obrony należących [– –] przyzwolił do zdania tej fortecy”).

<sup>18</sup> Zob. np. BN akcesja 6564, nr 108, List J.K. Hlebowicza do K.L. Sapiehy, Mińsk 12 XI 1654.